

Biblioteka Kraków Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia ogłoszeniowe (zawieszki) na 1 wiersz (zawieszki) 3 Mk. ...

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowo Polskie“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Hefbaum.

„Łatanie“ gabinetu.

Sobolawski ministrem spraw liweści.

Warszawa, (Tel. wł.) 21. czerwca, Ministrem spraw liweści został mianowany Bronisław Sobolawski, były aktywista, z grupy t. zw. radykalnej inteligencji.

Warszawa, (EF.) Radio. Prasa tutejsza notuje, że

Wites przyjął warunki sformułowane przez ministra Steczkowskiego.

Warszawa, (PAT.) Minister Skarbu Steczkowski coinał przedłożoną przed kilku dniami prośbę o dymisję.

Prawa Polski do Górnego Śląska przedmiotem

handlu międzynarodowego.

Wiedeń, (PAT.) Sonn- und Kontagszeitung powtarza doniesienie „Daily Press“, że Lloyd George udaje się wkrótce do Paryża na narady w kwestii wschodniej i Górnego Śląska. Ma on przybyć tam ze znawcami obu tych kwestii.

Londyn, (E. E.) Cała prasa omawia artykuł „Tempsa“ o G. Śląsku, szczególnie ten ustęp, w którym „Temps“ odnosi do ostatniej konferencji Brianda z Curzonem stwierdza, że prawa Polski do G. Śląska nie mogą być przedmiotem handlu przeciw interesom

Greckim w Azji — w grze wielkich państw o wpływy na wschodzie.

Bytom, (PAT.) Wiadomość o konferencji lorda Curzona z Briandem w Paryżu wywołała na Górnym Śląsku bardzo silne zainteresowanie. Pamięć tu przekonanie oparte na wiadomościach z Opola, że na konferencji tej ustalone zostały linie wytyczne w sprawie ostatecznego załatwienia kwestii górnośląskiej.

Deklaracja konferencji francusko-angielskiej w sprawie Górn. Śląska

Paryż, (EE.) Radio. Na ostatnich swych wieczornych naradach Briand i Curzon uchwalili wystąpić w Warszawie i Berlinie z energiczną notą, domagającą się posłuchu tych rządów dla postanowień i decyzji komisji międzysojuszniczej. Później premyerzy uchwalili wczuć komisje międzysojusznicze do jaknajrýchlejszego powzięcia wspólnych wniosków, oraz opracowaniu ich — w czym pomócni będą rzeczoznawcy.

Paryż, (PAT.) Curzon i Briand odbyli naradę w sprawie G. Śląska, poczem zakomunikowali ambasadorowi włoskiemu treść dokonanej pomiędzy nimi wymiany poglądów. Zdecydowano, że w drodze telegraficznej zostaną przesłane do Opola instrukcje zalecające komisji opolskiej, aby postarała się o wygotowanie jednej wspólnej propozycji. Komisja zapytana będzie także, ile na to potrzebuje czasu. Prócz tego będzie zaproponowane komisji międzysojuszniczej przydzielenie do jej boku grona znawców technicznych, którzy udzadzą się na miejsce bezwzględnie. O ileby tego rodzaju proceder nie przyniósł pożądanego skutku, w takim razie wygotowanie sprawozdania zosta-

nie powierzone komisji znawców w Paryżu lub w Londynie, z tem zastrzeżeniem, że ostateczna decyzja należeć będzie do Rady Najwyższej. Wreszcie zdecydowano, że ostatnie instrukcje udzielone przez komisję Niemcom i Polakom będą poparte drogą wspólnej akcji przedstawicieli Francji, Anglii i Włoch, tak w Berlinie jak i w Warszawie. Co się tyczy strony politycznej problemu, to ta strona zaledwie lekko została dotknięta przez konferujących ministrów. Punkty widzenia obu rządów zdają się być jeszcze dość oddalone. Ze strony Anglii zaznacza się wciąż jeszcze pewien rodzaj opozycji przeciw polskiemu okręgowi przemysłowemu. Jest on raczej skłonny przyznać Polsce prawo własności okręgu przemysłowego, a pozostawić Niemcom jego eksploatację. Uregulowanie tego problemu będzie przedmiotem dyskusji najbliższego posiedzenia Rady Najwyższej w Boulogne w połowie lipca. Na tem posiedzeniu poddana będzie dyskusji także sprawa zawieszenia obowiązujących obecnie przeciw Niemcom sankcji karnych.

— Paryż, (PAT.) Lord Curzon odjechał do Londynu.

Oddziały niemieckie coraz bardziej zagrażają Polsce

Londyn, (E. E.) „Manchester Guardian“ w korespondencji własnej z G. Śląska uznaje, że Polacy mają słuszną domagalą się rozbrojenia samoobrony niemieckiej, i że gotowi są tylko pod tym warunkiem sami się rozbroić. Stwierdzić bowiem należy na podstawie bezstronnej obserwacji, że oddziały niemieckie coraz bardziej zagrażają Polsce.

Paryż, (PAT.) Wysyłka i transport ochotników niemieckich na Górny Śląsk jest całkiem systematycznie zorganizowana. Ochotników wysyła się z berlińskiego biura werbunkowego przy Gartenstrasse

61, jako zwykłych podróżnych do Brzegu, skąd po wwekwipowaniu wyzdrowieniu są dyrygowani do różnych miejscowości G. Śląska. Wielu przybywa z Monachium już w pełnym uzbrojeniu. Kierownikiem akcji werbunkowej w Wrocławiu jest lejttnant Anlock, który wysłał na G. Śląsk już około 30.000 ochotników. Wjeżdża on często do Berlina, gdzie wraz z innymi agentami akcji werbunkowej uczestni czy w obradach. Garaż samochodowy przy Herdenstrasse w Wrocławiu służy za niemiecki skład amunicji na Górny Śląsk.

Wstrzymanie nacyfikacji obwodu przemysłowego.

Warszawa, (PAT.) Z Górnego Śląska donoszą o dalszych częściowych postępach wojsk angielskich. Północna część obszarów objętych rozruchami i południowa część powiatu raciborskiego są zajęte przez wojska angielskie, które zajęły również kilka innych miejscowości w centrum obwodów przemysłowych i obecnie znajdują się w Katowicach. Wobec przyjęcia przez niemieckie organizacje ochotnicze żądań komisji międzysojuszniczej i ewakuacji Góry św. Anny, generał Hacking na razie zaprzestaje dalszej nacyfikacji obwodu przemysłowego.

Sosnowiec, (PAT.) Dziś granicę polsko-śląską w okolicy Herbów zwiedza komisja kontrolna, działająca z ramienia górnośląskiej komisji międzysojuszniczej.

Zdaniem jej jest sprawdzenie ścisłego zamknięcia granicy.

Bytom, (PAT.) W Komitecie dwunastu, urzędującym w Głogówku, jako reprezentacja ludności niemieckiej dokonuje się rozłam. Mianowicie przedstawiciele związków zawodowych zwłaszcza socjalistycznych nie zgadzają się z uporem gen. Hoelfera i ks. Uliczki, przewodniczącego tego komitetu. Przedstawiciele robotników niemieckich przekonali się, że cała impreza Hoelfera to początek nowego zamachu militarnego koloniarzy i nacjonalistów w Niemczech. Przekonali się oni również, że stanowisko Hoelfera wywołać może nowe nierokoję, które w każdym razie przyniosłyby szkodę przedewszystkiem klasie robotniczej.

Na zjazd do Częstochowy!

Brak organizacji politycznej, opartej na szerokiej masie ludu, był jedną z głównych przyczyn niepowodzenia powstań narodu polskiego. Zrozumieli ten błąd pokoleń założyciele naszego obozu. J. Popławski, Z. Bałicki, Roman Dmowski i po roku 1890 skierowali swe wysiłki ku stworzeniu potężnej organizacji ludu polskiego, jednej na całą Polskę, jako podwaliny do politycznego wyzwolenia Narodu. Siła tej organizacji stworzonej najpierw na obszarze h. Królestwa Kongresowego i jej wielki pożytek dla Ojczyzny, ulawniły się już w r. 1905, gdy to socjaliści za wszelką cenę chcieli Naród wciągnąć w odmet rewolucji rosyjskiej, a na stopni podczas wyborów do Dumy rosyjskiej w latach 1906—1908, z których z Królestwa Pol. wyszli, jak wiadomo posłowie patrioci, posłowie narodowcy. Organizacja objęła również h. dzielnicę pruską, gdzie ludzie naszego stronnictwa szli w pierwszym szeregu walki z polityką przeciwpolską rządu pruskiego i zdołali zbudzić w czasie tej walki do życia narodowego także przastate powiaty Górnego Śląska. Sięgając praca naszej organizacji i do Galicji, gdzie pozyskała niemal całą młodzież, dotąd socjalistyczną, miasta i znaczną część ludu, demoralizowanego przez szereg austriackiego służalstwa i domorosłego krzykactwa. Tu praca nasza spotkała się z przeciwdziałaniem żydów, socjalistów, stanczyków i ludowców, którzy przyzwyczajeni do jarzma austriackiego i zależni w różny sposób od Wiednia uderzali na nas zaciekle, zwłaszcza w przedmiotu wojny, idąc przeciwko pracy naszego obozu pod komendą namiestnika cesarskiego. Dzięki pracy wiodnic, Naród w wojnie światowej zajął naogół stanowisko rozumne, przeciw-niemieckie, przez co znalazł się przy jej zakończeniu w r. 1918 w niezażęty, niepodległy. Ale, aby doprowadzić do tego dzieła wielkiego, przywódcy naszego stronnictwa, w pierwszym rządzie R. Dmowski musieli pracować poza krajem, który dusił się w zatrutym powietrzu okupacji niemieckiej i austriackiej. Wojna i rządy okupantów przyczyniły się bardzo do osłabienia, a nawet rozbitcia naszej organizacji, jako szczególnie nie-nawistnej Niemcom i Austriakom. To też po zwycięstwie koalicji nad Niemcami we Francji, w Polsce wywołanej do władzy przyszli nie ci, którzy byli sprawcami jej wyzwolenia, lecz przyjaciele Niemców i Austrii. Organizacja nasza była zbyt słaba, aby temu nieszczęściu, którego owoce teraz cały kraj spożywa, zapobiedz, nie zdążyła też przed wyborami na tyle się wzmocnić, aby na wyborach dać Sejmowi większość posłów patriotyczną, rozumiejącą potrzeby ludu i świeżo wyzwolonej Ojczyzny. Wskutek tych okoliczności, obóz nasz, który doprowadził Polskę do wyzwolenia, nie miał możności zakończyć również pomyślnie dzieła ustalenia jej granic. Utopiliśmy pod Kijowem Śląsk Cieszyński, musimy opłacać potokami krwi i męką Śląsk Górny, zagrożony bardzo, a emsyczne Wilno przechodzi takie koleje, że żal i wstyd o tem wspominać. Bo rządy sprawują u nas przeważnie ludzie, dla których nie dobro Polski jest główną pobudką działania. Przez dwa i pół roku swej niepodległości Polska zabiegła w długi, poderwała sobie kredyt zagranicą, i utraciła u obcych wiele na poszanowaniu.

Związek Ludowo-Narodowy od pierwszej chwili wyzwolenia Polski prowadzi — w miarę sił i środków — pracę wytyczoną w celu wzmocnienia jej i wnych podstaw swej organizacji, rozszerzenia jej i wzmocnienia dla dobra Wolnej już teraz Rzeczypospolitej. Zjazd Wszechpolski w 1919 roku zgromadził w Warszawie kilka tysięcy delegatów z różnych stron kraju był wyrazem żywotności naszego ruchu. Od tego czasu ramy organizacji Związku rozszerzyły się bardzo, praca pogłębiła się i nabrała rozmachu. Niema już obecnie działaczy, ani nawet powiatu, gdzieby nas nie było. Ale też łączność z tem wrosły i obowiązki naszego Związku wobec kraju ożywającego i obowiązki naszego Związku wobec kraju ożywającego polityki. Naszym obowiązkiem pospieszyć jej na ratunek!

Dlatego zwołaliśmy na 20 czerwca do Poznania Zjazd Rady Naczelnej Związku. Dlatego zwołujemy na 3 i 4 lipca Zjazd Wszechpolski do Częstochowy. W Poznaniu będzie ułożony plan ratowania Rzeczypospolitej z nagna, w które wpełchnęły ją lichy rządy.

naś w Częstochowie plan ten oddany będzie do zatwierdzenia ogółowi Związkowców, aby potem już iść według tego planu zwartą masą o lepszy byt swej Ojczyzny. Zatem bywaicie delegaci Kół i Okręgów. Na 3 i 4 lipca wszyscy do Częstochowy!

Warszawa, dnia 17 czerwca 1921 r.

Zarząd Główny Związku Ludowo-Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Szwedzi o stosunkach w Rosji sowieckiej.

Karlsburg. (PAT) Delegacja złożona z 13 Szwedów która udała się do Rosji celem zbadania tamtejszych stosunków, powróciła do Szwecji. Sprawozdanie delegacji jest wielkim oskarżeniem i potępieniem rządu sowieckiego, który kraj cały zamienił w pustynię. W Rosji minimum utrzymania dziennie kosztuje 50.000 rb. Dla zilustrowania stosunków, podała delegacja przykładowo, że funt chleba kosztuje 3.000 rubli, funt mięsa 12.000 rubli, inne towary w tym stosunku. Sowiety zaprowadziły wprowadzić wolny handel -- nie ma to jednak żadnego znaczenia, ponieważ chłopci nie chcą sprzedawać żywności, a jedynie wymieniają ją na fabrykaty. Powszechna opinia Rosji jest przeciwną komunizmowi, jednakże długotrwały głód i rędnia doprowadziły masę do zupełnej apatii, tak, że nie mają one odwagi przeciwstawić się uzbrojonym armiom Trockiego. Szkieletowstwo jest lepiej zorganizowane niż za czasów carskich. W Petersburgu znajduje się wielka liczba Chińczyków, którzy wykonują wyroki bolszewickie. Petersburg liczy dotychczas jeszcze pół miliona mieszkańców. Miasto wygląda rozpaczliwie. Wszystkie domy drewniane zostały zupełnie rozebrane na opał. Fabryki są nieczynne, a robotnicy przychodzą do fabryk tylko wówczas, kiedy chcą sporządzić jakiś przedmiot dla własnego użytku albo też do wymiany na żywność lub odzież. Natomiast komisarze bolszewicy otaczają się niebywałym dostatkiem i przepychem i prawie wszyscy mieszkają w pałacach. Wśród komisarzy bolszewickich nie ma ani jednego ideowca, z wyjątkiem Lenina, który jednak przez Trockiego spychany jest na plan drugi.

— Londyn. (PAT) Do „Morning Post“ donoszą z Helsjngforsu: Odziały Chińczyków i Baszkirów otoczyły koszary wojskowe, które zbuntowały się przeciw przewódcom bolszewickim. W Jarosławiu i Niznym Nowogrodzie robotnicy zrabowali miejską żywność.

Z prac komisji granicznej polsko-rosyjskiej.

Warszawa. (E. E.) Radio. W tych dniach wyjeżdża stąd komisja graniczna polsko-rosyjska z 4 pod komisjami, oraz całym aparatem technicznym i administracyjnym. Granica oznaczona będzie szeregiem po dwóch słupów jębowych.

UDZIAŁ POLSKI W B. SKARBIE AUSTRJACKIM.

Warszawa. (E. E.) Według informacji „Prz. Wieczornego“ udział Polski w b. skarbie austriackim wynosi 7½ milionów w złocie: z tego przeszło 4 miliony w kruszcu, reszta w budynekach bankowych.

Budapeszt. (E. E.) Radio. Węgry wziąć mają udział w konferencji państw sukcesyjnych, powstałych na gruzach Austrii -- w Portorose.

Program nowego rządu lotewskiego

Ryga. (PAT) Premier lotewski przedstawił w piątek zgromadzeniu konstytucyjnym program nowego rządu koalicyjnego. Za najważniejsze zadania rząd uważa uregulowanie kwestii gospodarczych i sytuacji finansowej, ponowne nawiązanie i wznowienie przyjaznych stosunków ze wszystkimi państwami obcymi, stworzenie silnych podstaw dla niepodległości lotewskiej, zastosowanie aktu amnestii dla więźniów politycznych, zawarcie umów gospodarczych i politycznych z najbliższymi sąsiadami Estonią, Litwą i Finlandią, uregulowanie stosunków z Polską i poczynienie wszystkiego dla utrzymania stosunków gospodarczych z Rosją, które zostały już nawiązane.

O POROZUMIENIE FINLANDJI Z POLSKĄ.

Helsingfors. (E. E.) Wskutek umieszczenia w prasie tutejszej artykułu traktującego w sposób urągliwy Francję, Włochy i Polskę gen. v. Gerich szef „Schutzkorps“ w Helsingforsie złożony został przez rząd ze swego stanowiska. Wystąpienie v. Gericha skierowane było przeciw związkowi bałtyckiemu i porozumieniu Finlandji z Polską. Gen. v. Gerich opowiadał się za sojuszem z Niemcami i Rosją. Większość prasy fińskiej potępiła wystąpienie Gericha pochwalając równocześnie decyzję rządu.

— Warszawa. (Tel. wł.) 20. VI. Dowódcą warszawskiego okręgu generalnego w miejsce gen. Iwaszkiewicza został zamianowany gen. Mieczysław Kuliński, dotychczasowy zastępca szefa sztabu generalnego.

Oświadczenie Skirmunta.

Wiedeń. (PAT) Minister spraw zagran. Skirmunt przybył wczoraj do Wiednia. Na dworcu powitał go poseł Szarota i członkowie poselstwa polskiego. W południe Dr. Szarota wydał na cześć ministra w hotelu Imperial obiad. Minister wyjeżdża dziś pociągiem pośpiesznym do Warszawy.

W ciągu swego pobytu w Wiedniu przyjął minister Skirmunt w obecności Dr. Szaroty jednego z redaktorów „N. Fr. Presse“ i udzielił mu następujących wyjaśnień.

Nominacja moja na ministra spraw zagran. nastąpiła w takich warunkach, że było fizyczną niemożliwością otrzymać wskazówkę od Naczelnika Państwa ani też nie mogłem porozumieć się z prezydentem Witosem i ze stronnictwami sejmowymi. Wobec tego nie uważam się jeszcze za czynnego ministra. Uwagi moje na temat polityki zagranicznej mogą mieć obecnie tylko wartość projektu, którego wykonanie zależeć będzie nie tylko od mojej woli lecz również od szeregu czynników, których stanowisko będę mógł dopiero na miejscu w Warszawie dostatecznie ocenić. Mając się tedy wypowiedzieć o polityce zagranicznej Polski mogę to uczynić w ramach programu ułożonego przezemnie a który ma być dopiero akceptowany przez czynników politycznych w Warszawie.

Niezbitym aksjomatem polskiej polityki zagranicznej jest to, że opiera się ona na traktacie pokojowym. Cała tedy moja działalność będzie zmierzala do zabezpieczenia przeprowadzenia warunków traktatu pokojowego. Wierzę niezłomnie, że ta działalność znajdzie zgodne poparcie w sprzymierzeńczym stosunku Polski do Francji, tej Francji, która nam użyczyła pomocy w chwili, gdy szło o nasz los. Nie znaczy to, by Polska nie doceniała sympatii innych państw sprzymierzonych. Wracam z Rzymu, gdzie byłem jako poseł polski czynny przez dwa lata. W ciągu tego czasu było moim

usiłiem dążeniem ukształtować stosunek do Włoch możliwie przyjaźnie. Spodziewam się, że uda mi się politykę zagraniczną Polski zapoczątkowaną przezemnie kontynuować, aby węzły tradycyjne z rycerskim narodem włoskim można zacieśnić. Opierając się tedy na wypróbowanym stosunku do państw koalicyjnych, udaję się do Warszawy, aby doprowadzić do pomyślnego rozwiązania zagadnienia międzynarodowego dotyczącego Polski. Oczywiście światom jestem trudności. Wierzę jednak, że polityka polska będzie poruszała się po takiej linii i że wszędzie utrwali się przekonanie, iż Polska szczerze dąży do tego, aby stać się czynnikiem pokoju i równowagi. Stworzenie paraleliżmu interesów między Polską a narodem czeskim, pokrewnym rasą i kulturą, jasne stanowisko wobec t. zw. trójki ententy i wobec państw nadnajańskich, to cel główny starań dyplomacji polskiej. Nie wyczerpuje to jednak mego programu politycznego. Świadom jestem tego, Warszawa leży na linii Moskwa—Berlin. Jest żywotnym interesem Polski wprowadzić stosunek do tych dwu wielkich sąsiadów na prostą drogę. Odnosiłem do Moskwy taką rolę: stworzył podstawy stosunku pokojowego, co nastąpiło tem łatwiej, ponieważ Polska nigdy narodu rosyjskiego jako takiego nie zwalczała ani zwalczać nie chciała. W stosunkach z naszym sąsiadem zachodnim pragnę również w ramach traktatu pokojowego uzyskać możliwość zainaugurowania nie polityki uczucia lecz polityki interesu. Mam przekonanie, że w kwestji Górnego Śląska punkt kulminacyjny został przekroczony i że sprawa ta znajduje się na drodze pomyślnego rozwiązania. Wobec tego wkrótce prawdopodobnie stosunki polsko-niemieckie wejdą na drogę normalnych sąsiedzkich stosunków. — Minister Skirmunt zakończył swój wywiad słowami: idę do Warszawy przejęty myślą, że od polityki pokojowej zależy nie tylko dobro Polski ale także dobro Europy.

Rada Ligi narodów o kw. stji gdańskiej

Genewa. (E. E.) Radio. Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów załatwiono następujące sprawy: polecono Gdańskowi porozumieć się z Polską w sprawie obywatelstwa, 2. sprawę transportu i magazynowania broni odłożyć do wysłuchania opinii ekspertów, 3. ożywioną dyskusję wywołała sprawa fabrykacji w Gdańsku broni i amunicji dla republik południowoamerykańskich, co jest pogwałceniem uchwał konferencji ambasadorów. Dyskusji dotąd nie ukończono. Szereg spraw odroczone do czasu przybycia rzeczoznawców francuskich. Delegat polski złożył wniosek przyjęcia praw mniejszości polskiej w Gdańsku pod opiekę Ligi Narodów.

Gdańsk. (PAT) Delegacja gdańska nadesłała z Genewy tutejszemu senatorowi następującą deklarację Rady Ligi Narodów: Rada Ligi Narodów uchwaliła, aby konstytucja ze zmianami uchwalonemi przez parlament gdański weszła w życie w formie prowizorycznej. Konstytucja otrzyma ostateczną aprobatę Rady Ligi Narodów skoro tylko będzie uregulowana sprawa senatorów czynnych. W tej sprawie istnieją dwie propozycje, które prawdopodobnie zostaną rozstrzy-

gnięte w poniedziałek. Wedle pierwszej propozycji przewidywana jest 4-letnia kadencja senatorów, rozpozycjonalna się w dwa lata po nowych wyborach do parlamentu; druga propozycja przewiduje kadencję 8 letnią z wylosowaniem co 2 lata dwóch senatorów. Kwstję przynależności państwowej odroczone do czasu uzgodnienia punktów spornych, stosownie do art. 33 konstytucji. Układ transitowy przyjęto. Sprawa ustalenia terminu wnoszenia protestów przeciw decyzjom wysokiego komisarza będzie zbadana. Rostrzygnięcie innych spraw po naradzie odroczone.

Londyn. (PAT) Stwierdzono, że wbrew decyzji Lig Narodów wykonała niemiecka fabryka broni w Gdańsku zamówienia w Meksyku na 10.000 karabinów. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie w Radzie Ligi Narodów.

Warszawa. (E. E.) Radio. 21. bm. przybywa do Warszawy senator Jevelowsky, przewodniczący delegacji gdańskiej. Rokowania rozpoczną się wkrótce.

Kontynuowanie rokowań francusko-niemieckich.

Paryż. (PAT) „Petit Journal“ donosi, że rozpoczęte w Badeniu francusko-niemieckie rokowania będą dalej kontynuowane pod przewodnictwem posła francuskiego.

Nauen. (PAT) Kanclerz Wirtu oświadczył w par-

lamencie, że rozbrojenie Bawarii robi zadowolającą postępy.

Nauen. (PAT) Kanclerz rzeszy napiętnował bardzo dosadnie zamordowanie posła Garaisa i wyraził rodninie zamordowanego żmieniem rządu współczucie.

Narady koal'cji w sprawie Azji Mniejszej.

Paryż. (E. E.) Radio. Na konferencji premierów zaproponowano Grekom pośrednictwo sprzymierzonych w sprawie zawieszenia broni.

Paryż. (PAT) Wczoraj odbyły się dalsze narady między Briandem a Curzonem i włoskim ambasadorem. Omawiano kwestję wschodnią i ustalono w przybliżeniu propozycje, które w najbliższym czasie będą przedłożone rządowi greckiemu. Mocarstwa ententy będą się starały nakłonić Grecję, by im powierzyła ustalenie warunków pokojowych. Zdaje się, że przedstawiciele mocarstw są jednego zdania co do tego, że wojska greckie będą musiały ewakuować Małą Azję, nie wyłączając Smyrny. Ostatecznych warunków pokojowych jeszcze nie ustalono.

Ateny. (PAT) Gunaris oświadczył, że podróż ministra spraw zagranicznych do Smyrny jest zwykłą podróżą urzędową w celach informacyjnych.

Londyn. (PAT) Wedle informacji „Timesa“ ze Smyrny, konsul angielski złożył oficjalną wizyte Gunarisowi. Opinia grecka przyjmuje przychylnie propozycje ententy co do zapobieżenia krokom nieprzyjacielskim.

Paryż. (PAT) Jak donoszą z Konstantynopola, zawarli bolszewicy z Kejalistami nową umowę o do stawę broni dla tureckich nacjonalistów. Według tej umowy będzie broni wysyłana z Noworosyjska wprost do tureckich portów Morza Czarnego.

Lyon. (PAT) Donoszą z Konstantynopola, że Mustafa Kemal wyjechał z Angory na front.

Redukcja płac w Anglii.

Londyn. (PAT) Generalny związek robotników tkalniczych i związek narodowy robotników branży bawełnianej przyjęły nowe warunki zaproponowane przez pracodawców, w których zredukowano płace o 6 pr.

Londyn. (PAT) Wedle urzędowego doniesienia, ministerstwa pracy, koszty dzienne utrzymania zmni-

żyły się. Dnia 1. maja wynosiły one o 128 procent więcej od kosztów przedwojennych a 1 czerwca już tylko 119 procent.

Poldhu. (PAT) Wobec widocznego rozłam w 10 pozycji mniejszości, wydział wykonawczy związku górników opóźnił ostateczną decyzję co do strajku.

† Tadeusz Rittner.

Wiedeń. (PAT.) Znany literat Tadeusz Rittner zmarł wczoraj w Bad-Gastein na zapalenie otrzewnej.

PRZESILENIA GABINETOWE ZA GRANICĄ.

Rzym. (PAT.) Dzienniki zajmują się ugrupowaniem partyjnym w Izbie i stwierdzają, że Salandra i De Nicola walczą o utworzenie gabinetu. Decyzja nastąpi podczas dyskusji adresowej. Giolitti będzie stał się prawdopodobnie przekształcić swój gabinet.

Paryż. (PAT.) Wedle doniesień z Amsterdamu miał gabinet holenderski podać się do dymisji z powodu odrzucenia ustawy o rozbrojeniu.

MALWERSACJA W INTENDANTURZE.

Warszawa. (Tel. wł.) 20. VI. W ostatnich dniach przesłano w Warszawie porucznika intendatury Wereszczyńskiego, który dopuścił się malwersacji na poważną sumę. Z ksiąg dotyczących zbadanych wynika, że Wereszczyński zdefraudował około 90 milionów mk. Wierzą jednak w kołach poinformowanych, że suma ta jest znacznie wyższa, a nawet przekracza 400 milionów marek.

Wereszczyński osadzony w areszcie kolumny miał uciekć i do tej pory nie odnaleziono go. Ucieczka jego odbyła się w ten sposób, że przed gmach więzienia tajechnął samochodem dygnitarz, który za chwilę wyjechał w towarzystwie drugiego oficera. Warta spokojnie przesuwała wychodzących, dopiero później okazało się, że było to śmiało uplanowane wykradzenie Wereszczyńskiego.

DZIENNIKARZE NADBALTYCCY W WARSZAWIE

Warszawa. (PAT.) Dziennikarze nadbaltyccy przybyli dzisiaj do Warszawy o godz. 11 rano. Na dworcu oczekiwali ich przedstawiciele wielu organizacji społecznych i prasy.

Goście przeszli wśród szpalerów do poczekalni, gdzie przemówienia powitalne wygłosili wiceprezes Syndykatów rolniczych p. Kazimierz Erenberg oraz przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych p. Komornicki. Imieniem dziennikarzy nadbaltyckich odpowiedział p. Palola, przedstawiciel prasy fińskiej. O godz. 2 odbyło się śniadanie w Kasynie urzędników wojskowych, przez delegacji dziennikarzy złożyli wizyty Naczelnikowi Państwa i marszałkowi Sejmu. O godz. 5 po południu wydał dla gości obiad p. Wolskich Baranowski z wydziału prasowego prezydium Rady ministrów.

KOMETA WINNECKY'EGO.

Kraków. (PAT.) Z obserwatorium krakowskiego donoszą: W obserwatorium wyznaczono orbitę komety Winnecky'ego głównie według ostatnich jej obserwacji w Polsce na tej zasadzie obliczono okoliczności zbliżenia się ziemi do toru komety. Zapowiadane krzyżowanie się torów nie ma. Najmniejsza odległość ziemi od toru komety będzie wynosiła 40. czerwca w południe 4,500,000 klm.

STRAJK SŁUŻBY FOLWARCZNEJ.

Warszawa. (E. E.) Radio. Na Śląsku Cieszyńskim wybuchł strajk służby folwarczej. Parobcy otrzymują rocznie 73.000 Mk. domagają się podwyżki do 114.000 Mk.

PRZECIW III. MIĘDZYNARODÓWCE.

Paryż. (PAT.) Kongres związku pocztowców przyjął propozycję reformistów, która wypowiada się

l. Storm.

Gdy jabłka dojrzeją.

Przekład W. M.

Działo się to wśród nocy. Z za lip rosnących wzdłuż parkanu, wschodził właśnie księżyc nad sadem i oświecał go przez wierzchołki drzew tylną ścianę domu i wązki dziedziniec odgradzony sztachetkami od ogrodu. Białe firanki w niskim okienku całe były światłem zalane.

Od czasu do czasu tajemnie rozsuwała je drobna rączka; raz wychyliła się nawet postać dziewczęca. Biała chusteczka związana miała pod brodą, zaś mały zegarek trzymała w świetle, śledząc bacznie postęp skazówek. Z wieży uderzyło właśnie trzy kwadransy.

Wśród krzewów ogrodu na ścieżkach i trawnikach ciemno było i cicho; tylko kuna siedząca na śliwie cmokała przy swej uczcie, drapiąc pazurkami korę.

Nagle podniosła pyszczek. Za parkanem trzasnęło coś w pobliżu i duża głowa zajrzała na tę stronę. Kuna jednym susem zniknęła, do ogrodu zaś wlał powoli krępy, przysadzisty chłopak.

Naprzeciw śliwy opodal parkanu rosła niezbyt wysoka Kalwila. Jabłka właśnie dojrzały a gałęzie aż się gięły pod obfitym plonem. Chłopak musiał je zbierać dokładnie, gdyż szczyrzył zęby i kiwał głową, jakby na powitanie; obchodził też drzewo na pal-

przeciw przyłączeniu do trzściel międzynarodówki. Warszawa. (E. E.) Radio. Wczoraj odbył się tu wiec, zwołany przez posła francuskiego komunistę.

— Londyn. (EE.) W angielskiej Izbie gmin p. Greenwood między innymi stwierdził, że w Irlandji od marca 1920 roku w wyniku obywatelskiego niepokoju zginęło 560 osób przez Sinnfeinistów.

— Bukareszt. (PAT.) Przy próbach przekroczenia rumuńskiej granicy przez bandy bułgarskie przyszło do starcia, w czasie którego zabito jednego rumuńskiego podoficera żandarmerji.

— Vigo. (PAT.) Wyspa Ons została objęta powstaniem. Mieszkańcy proklamowali samodzielność wyspy i obsadzili wszystkie urzędy.

Wysłano wojsko dla stłumienia powstania.

— Berlin. (FE.) „Berl. Tagbl.“ donosi, że faszcyści wpadli w Neapolu do sklepów i restauracji, zmuszając właścicieli do znacznej redukcji cen. We Florencji znów dali faszcyści kupcom kilka dni do namysłu, w ciągu których mają zniżyć ceny towarów, grożąc w przeciwnym razie obsadzeniem magazynów i sklepów i urządzeniem wysprzedaży towarów. W Rzymie podobna akcja jest w toku. Sfery kupieckie są wypadkami tymi bardzo zaniepokojone.

— Warszawa. (EE.) Radio. Nadanie obywatelstwa polskiego znanemu wiedeńskiemu milionerowi Reizesowi napotyka na znaczne trudności. Nadanie obywatelstwa polskiego Reizesowi zwolniłoby od sekwestru na rzecz sprzymierzonych olbrzymiego jego majątku.

— Warszawa. (PAT.) Wczoraj rozpoczęły się tu cztero-dniowe obrady zjazdu kolejarzy zorganizowanych w Polskim Związku kolejarzy.

— Marsylja. (PAT.) Parowiec „Providence“, jadący z Nowego Jorku — zatonął.

— Paryż. (PAT.) Wedle doniesień dzienników, filozof Bergson opuszcza katedrę College de Francaise.

— Płock. (PAT.) Posiadaczem wygranej w sobotę milionówki jest p. Koźmiński, kasjer oddziału plockiego Banku handlowego w Warszawie.

NADEŚLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Dr. JULJUSZ DRAK, okulista

ordynuje od 2—5 popoł.

2725

Lwów, ul. Sykstuska l. 56.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 21 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek 21. czerwca o 7.30 wiecz. „Faust“, opera z p. Bandrowską.

Środa, 22. czerwca o 7.30 wiecz. „Biały Mazur“, operetka.

— Polskie Towarzystwo „Dzieci na wleś“ zawiadamia, że dodatkowe i ostatnie badanie lekarskie dzieci, które wiośły podania z prośbą o przyjęcie na kolonje, a nie przyszły do badania lekarskiego w z. tygodniu, odbędzie się we czwartek 23 bm. o godzinie 5 po południu w I. Szkole realnej przy ul. Kubali 2.

— Związek nauczycielek we Lwowie ul. Klonowicza l. 7. przyjmuje zgłoszenia na kurs przygotowaw-

cuch dokoła. Potem stanął na chwilę nadsłuchując, następnie opasał się dużym worem i zaczął powoli spinać się na górę. Wkrótce trzaskały gałązki a jabłka w krótkich, miarowych odstępach padały do wora.

Wtem spadło jedno na ziemię i potoczyło się o parę kroków w krzaki. Stała tam ławka przy kamiennym stole a przy tym stole, czego chłopak nie przewidział, siedział nieruchomo młody człowiek. Gdy jabłko traciło jego stopę, zerwał się wylgłty; w chwilę potem wyszedł ostrożnie na ścieżkę. Z tą dopiero zauważył w świetle księżycy gałąź z czerwonymi jabłkami drgająca z razu nieznacznie, potem coraz gwałtowniej szarpaną. Ręka wynurzyła się w świetle i znikła wraz z jabłkiem w cieniu liści.

Stojący na dole okrążył cicho drzewo i rozróżnił wreszcie chłopca, który jak duża czarna gaśienica zwiśał. But drgnął, rwanie jabłek ustało; ale słowa z zawodu, mimo zawiadającego wązka i zgrabnej kurtki myśliwskiej. W każdym razie musiało go coś oblecieć niby gorączka myśliwska; gdyż bez tchu, jakby tylko na to czatował przez połowę nocy, aby chłopców wyłapywać w szkodzie, sięgnął w gałęzie i lekko, ale silnie objął dłońmi but, który bezbronne zwiśał. But drgnął, rwanie jabłek ustało; ale słowa nie wymówił nikt.

Chłopak podciągał w górę, myśliwy chwycił wyżej; tak trwał długi chwile. Wreszcie chłopak zaczął się tłumaczyć.

— Panie kochany!

— Łotrze!

— Przez całe lato wyczierały z za parkanu!

czy do egzaminu kwalifikacyjnego w czasie wakacji. Bliższe szczegóły w biurze Związku od 12—1.

— Towarzystwo Młodszych przeszłości Lwowa zaprasza swoich członków na walne zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę, dnia 25 bm. o godz. 5 popoł. w sali posiedzeń komisyjnych, Ratusz I, p. Nr. 51. Na porządku dziennym ważne sprawy dotyczące uruchomienia Towarzystwa. W razie braku kompletu o godzinę później.

— „W ogrodzie Jezuickim“. Z teatru miejskiego donoszą: W tych dniach odbędzie się próba generalna z tej sztuki dla dzieci, która wystawiona zostanie w dniach 23 i 24 bm. Całość sprawić będzie istotnie niezwykle wrażenie tak swą treścią, drogą sercu każdego Polaka, jak i wspaniałą stroną dekoracyjną. W odsłonie II. wystąpi cały baśniowy świat w uroczych kostiumach w takt specjalnie napisanej muzyki — w odsłonie zaś III. zobaczymy naszych najmłodszych żołnierzyków u stóp Najświętszej Panny. Prolog napisał poeta Artur Schröder. — Sprzedaż biuletów rozpocznie się niebawem.

— Autem do Kukizowa, Organ p. Dąbskiego pisał niedawno, że wiceminister Dąbski bawił w Kukizowie na weselu swej kuzynki, nie wspomniał jednak o tem, że familijną tą wycieczkę odbył z wielkim luksusem, bo autem aż z Warszawy, aby pojechać Kukizowianom i Jaryczowianom, że rząd ludowy podróżuje nie byle jak, a choć tam w Warszawie ważyły się losy pierwszorzędnego dla państwa znaczenia, jest czas na pokazywanie się „krajanom“ w pełnym splendorze władzy wiceministerjalnej. Pod bramami tryumfalnymi wygłoszono szereg przemówień a rozczulonemu ten przyjęciem p. Dąbskiemu, jak mówią, „wyspknęło się“, że nie trzeba składać kontyngentu, bo magazyny i tak pełne i chłopska praca i znój niszczenia w nich. — Nie ma to jak ludowa racja stanu.

— Strajk kelnerów. Wczoraj pop. jak o tem donosiliśmy, odbyły się w korporacji szynkarskiej obrady właścicieli kawiarni. Po krótkiej dyskusji uchwalono solidarnie nie odstąpić od warunku, na który już raz zgodzili się kelnerzy, aby biuro pośrednictwa pracy znajdowało się przy korporacji a wkład jego wchodziło trzech pracodawców i trzech kelnerów. Co do otwarcia kawiarni decyzja nastąpi w tych dniach. Największe restauracje otwarte a goście rozumiejąc krytyczne położenie właścicieli, sami sobie usługują z małą pomocą służby. W restauracji i hotelu George'a obsługiwało do stołu trzech panów z 7 pałkową koroną a procent, jaki przypadałby dla kelnerów wraz z datkami w sumie około 40.000 marek przeznaczyli na Górnoślązaków. Goście kawiarniani stoją również po stronie właścicieli kawiarni, oświadczając gotowość pomocy przy usłudze. Sprawa samopomocy przy usłudze będzie załatwioną prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego i stali bywalcy kawiarniani będą mieli „czarna“ i gazety. W gronie poważniejszych kelnerów okazuje się dążność powrotu do pracy, obawiają się jednak terroru. Lecz zdaje się, że i na terror znajdzie się środek.

— Ku przestrodze. P. Marja Świerczyńska, Zofii 78, zgodziła do służby u siebie służącą, która podawała, iż nazywa się Bronisława Pliska. Gdy służąca owa przyszła objąć swe nowe miejsce poprosiła panią S. o 2000 Mk zaliczki, a otrzymawszy pieniądze poszła po swoje rzeczy, lecz gdzieś bardzo daleko, gdyż dotąd z niemi nie wróciła.

— Kradzież rowerów pod pozorem pożyczki. Do Leiba Zimmera, przy ul. Kazimierzowskiel 5 podszli

— Czekajno, dam ja ci pamiatkę! — przyiem się gnał wyżej i chwycił chłopca za siedzenie. — A co to za twarda sztuka! — rzekł.

— Sieraczek, drogi panie! — Myśliwy dobył noża i usiłował wolną ręką otworzyć ostrze. Chłopak słysząc szcęk sprężyny, zamierzał zejść na dół. Tamten jednak przeszkodził mu.

— Zostań — rzekł — właśnie dobrze mi wiesz! Chłopak zdębiał.

— O! rety! — zawołał — toż to majstrowe! Czy pan panie kochany nie może tego załatwić prętem, ze mną samym? Oto to i przyjemność większa i komrocja; majster mówi, że to tak zdrowe, jak przejażdżka konno!

Nie nie pomogło. — myśliwy ciął. Chłopak czując tuż przy skórze ostrze noża, upuścił pełny wór. Tamten zaś schował wykrojony płat starannie do kieszeni. — Teraz możesz zejść.

Nie było odpowiedzi. Chwile miały, ale chłopak nie schodził. Podczas gdy mu się z dołu działa krzywda, zauważył z wysokiej swojej pozycji, że się okienko w dziedzińcu otwarło, nóżka się wysunęła — chłopak widział białą pończoszkę w świetle księżycy, wreszcie cała panienka stała na podwórzu. Jedną ręką przytrzymała rozwarte okno, potem przeszła z wolna do furtki w sztachetach i wychyliła się w ciemny ogród.

(Dok. nast.)

wczoraj wieczór dwaj młodzi ludzie i ofiarowali mu dwa rowery na sprzedaż. Zimmer przypomniał sobie, jego znajomy kupił raz tak „okazyjnie“ rower i odebrało mu go, gdyż był kradziony — więc zaprosił obu paniczów na podwórce pod pozorem kupna, a równocześnie kazala zawołać policjanta. Wobec tego obaj cyklisci zbiegli a Z. rowery oddał do policji. W czasie dochodzeń stwierdzono, że rowery te wypożyczył owym paniczom mechanik Dreifach z ul. Zamarynowskiej za 300 Mk, oraz za kaucją po 700 Mk. Rowery wypożyczyli oni w celu ukradzenia i sprzedaż ich, co się jednak nie udało. Policja ma nadzieję znaleźć owych cyklistów-złodziei.

— Z kroniki wypadków. 60-letnia Ewa Trzymiak, spadła z krzesła w mieszkaniu swem i złamała przytem rękę. Zdzisław Juraszek, uczeń, biegł po podwórzu realności przy ul. Kurkowej 3, upadł, a uderwszy głową o kamień doznał wstrząsu mózgu. Podczas przybycia połkowy w kuźni przy ul. Zielonej 45 kopnął koń w twarz kowala Władysława Burkiewicza, raniąc go fatalnie. Pogotowie ratunkowe udzieliło wymienionemu pierwszej pomocy.

Z kraju.

□ Rohatyn. Do powiatu rohatyńskiego przyjechał zeszłego tygodnia biskup Twardowski. Na granicy powiatu w Knihiniczach witali biskupa kierownik starostwa Frankowski i marszałek J. Cieński, który w swej przemowie zaznaczył radość mieszkańców z powodu przybycia arcybiskupa, który przyjeżdża wzmożnić ich na duchu któryby pozbywszy się wszelkich egoizmów, mógł stworzyć tak potrzebny fundament dla utrzymywania naszej Ojczyzny.

W Rohatynie oczekiwali biskupa tłumy ludu obu obrządków na czele swych pasterzy duchownych, przy pięknie udekorowanej bramie tryumfalnej.

W cerkwi ksiądz ruski powitał biskupa gorącą przemową. Odpowiedź biskupa wymowna i przekonująca w sprawie zgodnego pożycia obu narodów razem tu mieszkających zrobiła na wszystkich ogromne wrażenie.

Chłopi ruscy ze łzami w oczach cisnęli się do biskupa, gdy odchodził, aby mu zato ręce ucałować. Kilkodniowy pobyt w okolicy czcigodnego arcybiskupa zrobił wpływ wogóle zbawienny na całej ludności. Jeden z obecnych.

□ Wiadomości z Kołomyi. Czwarty z rzędu wiec w sprawie Górnego Śląska odbył się w Kołomyi, zwołany przez Związek Stowarzyszeń polskich, skupionych w tut. Powiatowym Komitecie Obrony Państwa. Wiec odbył się pod gołem niebem w rynku pod pomnikiem Karpińskiego. Zgromadziło się kilkanaście tysięcy ludzi. Wiec zajął prezes PKOR, Jan Kowalski, przedstawiając polżenie i akcję górnośląską i wzywając do jedności i zgody wszystkich obywateli, do ofiarności narodowej i pogotowia narodowego.

Przemawiali nadto przedstawiciel robotników p. Szyszka i przedstawiciel żydów adw. dr. Schorr. Uchwalono bardzo energiczne rezolucje, oraz zbieżnie dobrowolnego podatku narodowego na cele Górnego Śląska.

Dzięki udzieleniu poręki przez marszałka powiatu St. Łażyńskiego i radcy sądowego Jankowskiego wysłano natychmiast na G. Śląsk osobym delegatem zakupiony na kredyt wagon zboża, a nadto przygotowuje się druga wysyłka, która w tych dniach odejdzie.

Z wielkiem uznaniem należy podnieść wielką ofiarnność wszystkich obywateli okręgu Kołomyjskiego, którzy począwszy od lipca 1920 składają na cele narodowe przeciętnie pół miliona marek miesięcznie.

Kronika sportowa.

„Pogoni“ — „Czarni“ 2:1 (2:0). Sensacyjne to spotkanie ściągnęło rekordową ilość widzów, przeszło 5.000 osób przybyło na boisko „Pogoni“. Organizacja zawodów była dobra, jedynie niezrozumiałym był brak sędziów bramkowych, którzy przy meczach o mistrzostwo są konieczni. Wykazało to się jasno na tym meczu.

Grę rozpoczynają „Czarni“, ale odrazu przeciwnik atakuje i uzyskuje rzut z rogu, przy którym Winnicki odbija strzał Kuchara. Obie drużyny grają, dziwnie — jakby zdenerwowane — ataki nie idą składnie. „Pogoni“ przeważa nieznacznie dzięki doskonałej trójce Stonecki, Bacz i Wacek. Do tych trzech nie dostosowuje się niestety lewy łącznik, w zupełności zawiódł prawy skrzydłowy. Zgranie, orientacja, podawanie pewne, to „Pogoni“ zalety. Zyskała też „Pogoni“ wiele dzięki wyrobieniu się Mietka Kuchara w bramce. Dobrym jest Schneider, nigdy nie zawodzi. Gra przez całą pierwszą połowę prowadzona jest właściwie bez ożywienia; „Czarnych“ obrona pracuje bez zarzutu, dlatego też dopiero w 43 min. Bacz ładnym „zawiniętym“ strzałem uzyskuje gola. W 47 minucie Wacek Kuchar strzela drugiego gola. Drugą połowę zaczyna „Pogoni“ kilkoma ostrymi

mi atakami. Tempo dopiero teraz staje się ostre, widać u obu drużyn chęć zmiany wyników. „Czarnych“ atak zaczął nareszcie strzelać, ładny strzał Sawki łapie Kuchar na linie, parę innych odbija, ale w 81 min. z podania Müllera ślicznie strzelił Szafarz. Teraz „Pogoni“ znowu atakuje, widać że chce uzyskać lepszy wynik jak 2:1. Ale w 43 m. Sawka strzela, piłka odbija się od nogi backa „Pogoni“; Szafarz ją łapie i strzela drugiego gola. I tu sędzie nakazuje rzut wolny za off-side, zdaniem „Czarnych“ w tej sytuacji niemożliwy i nieodgwiżdżany przed strzałem. Natem też mecz się kończy. Stosunek kornarów 5:3, rzutów wolnych 15:11 dla „Czarnych“.

Przechodząc do ogólnej oceny gry obu drużyn, to do tego co o „Pogoni“ powyżej napisałem, dodam jeszcze, że atak ich ma pewne strzały i zna się, również pomoc współdziała dobrze, a najsłabszą jest obrona tj. backi. Nie wiem czy ci obrońcy inny atak, choćby swej własnej drużyny powstrzymali. „Czarni“ stanowczo się poprawiają o obronie i pomocy mogą tylko powtórzyć, co już nieraz pisałem, że jest bardzo dobra; natomiast atak nie jest jeszcze wciąż pewny. Nieraz piłkę przeprowadzą, ale nie strzelają, za wiele się bawią, no i stale rzuty z rogu za bramkę biją. Jednak przyznaję „Czarnym“, że w drugiej połowie znacznie lepiej atak szedł, i nie objawił zupełnie zmęczenia. Wykazali też przewagę. Zauważyłem też, że „Czarni“ graли znowu jak za dawnych lat ze swym tradycyjnym „talizmanem małym Czarnym“. Z wyniku mogą być oni całkiem zadowoleni. Sędziował p. Obrubański z Krakowa.

Kraków. „Cracovia“ bije w sobotę pierwszoklasową drużynę z Budapesztu „Kispesti“ 1:0.

„Pogoni“ — „Żydowski Klub sportowy“ 3:1 (1:0). Rezerwa „Pogoni“ zdobyła wczoraj w mistrzostwie klasy B, dwa dalsze punkty. Jedyny goal im strzelony był z rzutu karnego. — Sędziował p. inż. L. Dudyk.

Ruch pociągów we Lwowie.

Odchodzą ze Lwowa do:

Piotrowic 3.15, 17.50.
Mszany 5.55, 14.25.
Gródka 13.30, 16.20, 17.00
Przemysła 3.50.
Rzeszowa 21.05.
Krakowa 14.15.
Krakowa - Warszawy 22.25.
Warszawy (przez Rozwadów) 7.30, 20.15.
Rawy Ruskiej (Warszawy) 10.00, 21.25.
Rawy Ruskiej 20.35.
Sokala 14.35.
Brzuchowic 6.00, 14.15*, 15.50, 19.30*.
Stanisławowa 10.15.
Kołomyi 17.00, 18.50.
Niepołukowic 8.00, 14.20, 23.00.
Podwoleczysk 10.20, 14.20, 22.50.
Tarnopola 18.10.
Równa 8.55, 22.10.
Kowla 6.25, 17.05.
Stojanowa 9.30, 18.45 (na razie nie kursuje).
Borysławia 10.00, 22.40.
Lawocznego 7.30, 18.15.
Szczercza 4.15, 14.20.
Sambora 6.45 (na razie nie kursuje).
Sianek 15.40, 22.50.
Komarna 8.45, 14.25.
Podhajec 6.55, 15.20.
Jaworowa 8.55, 16.30.

Przychodzą do Lwowa z:

Mszany 7.40, 16.15.
Gródka 16.00 (tylko w sobotę).
Przemysła 6.40.
Przeworska 22.20.
Rzeszowa 6.40, 10.45, 18.00, 21.15.
Krakowa 7.15, 16.25.
Warszawy (przez Przeworsk) 9.15.
Warszawy przez Rawę Ruską 6.50, 18.20.
Rawy Ruskiej 6.20.
Brzuchowic 7.40, 15.35*, 16.55, 20.40.
Sokala 11.50.
Stanisławowa 19.20.
Kołomyi 11.45, 13.05.
Niepołukowic 7.00, 16.42, 20.55.
Podwoleczysk 17.10, 13.30, 18.00.
Tarnopola 21.20.
Zdobunowa 6.35, 19.20.
Kowla 9.20, 22.20.
Stojanowa 10.30, 19.50.
Borysławia 19.15.
Stryla 12.55.
Szczercza 6.20, 16.35.
Lawocznego 7.10, 21.30.
Sianek 10.10.
Sianek 7.45, 21.20.
Komarna 6.30, 17.40.
Podhajec 10.15, 20.50.
Jaworowa 9.00, 20.50.

UWAGA: Pociągi pośpieszne oznaczone tłustym drukiem. — * Tylko w niedziele i święta.

Dział ekonomiczny.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 20 czerwca 1921.

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Pracą	Żądają	Transakcja
Waluta markowa					
I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).					
Bank akc. związkowy IV i V emisji	Mko. 280	16.80		Mkp. 485.00	—
Bank Dyskontowy we Lwowie	280	—		550.00	—
Bank hip. gal.	280	21		685.00	—
Bank hip. ziemelny	280	28		420.00	—
Bank Małopolski	280	22.40		675.00	—
Bank powsz. kred.	140	7		275.00	—
Bank przemysłowy	280	28		550.00	—
Bank ziem. kred. gal.	280	35		550.00	—
II. Akcje Tow. handl. i przem.					
Browary lwowskie	500	100		11500.00	—
Tow. Chodorów	140	—		1900.00	—
Tow. akc. fabr. kart	140	21		1700.00	—
„Cnielów“ fabr. porc. 1000	—	—		3575.00	—
Fabryka cementu „Portland Szczakowa“	140	28		—	—
Tow. akc. „Galicja“	490	391		50.000.00	—
Tow. Gafota	140	22.50		2125.00	—
Tow. Górka	140	15.40		90.00	—
„Oikos“ Zakł. prz.drz. 1000	—	—		3700.00	—
Warsz. Ska-akc. bud.	—	—		—	—
„Parowozów“ I. emisja 500	—	—		1950.00	—00
H. emisja 500	—	—		1950.00	—
„Pezet“, pow. Zakł. bud. 500	—	—		1175.00	—
„Pocisk“ Zakł. amun. 350	—	—		1200.00	—
Polska nafta I i II em. 500	—	75		1725.00	—
Polskie Tow. handlowe 140	—	21		1050.00	—
Tow. Przeworsk	—	—		—	—
Tow. Rakszawa	140	56		5200.00	—
Zakłady elektr. Siersza 140	—	5.60		2200.00	—
Gal. Zakł. gór. Siersza 140	—	—		550.00	—
Tow. Zieleniewski 140	—	20		7800.00	—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—		—	—
III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	98.00	100.00		—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	99.25	101.25		—	—
Banku hip. gal. 4%	91.50	95.50		—	—
Banku hip. ziemel. 4 1/2%	98.00	100.00		—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	103.00	105.00		—	—
Banku kraj. gal. 4%	98.50	100.50		99.50	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	107.50	109.50		—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	101.00	103.00		—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	97.50	99.50		—	—
IV. Oblig. za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	98.00	100.00		—	—
Komun. Banku kraj. 4%	86.50	88.50		—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	84.00	86.00		—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	86.00	88.00		—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4%	85.00	87.00		—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4%	85.00	87.00		—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	88.00	90.00		—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	90.50	92.50		—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	95.00	97.00		—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	88.00	90.00		—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	88.00	90.00		—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	88.00	90.00		—	—
V. Waluty.					
Ruble carskie po 100 rb.	450.00	500.00		—	—
„ „ po 500 „	300.00	350.00		—	—
„ „ drobne	220.00	280.00		—	—
Ruble Dumskie (po 1000)	65.00	85.00		—	—
„ „ (po 250)	55.00	65.00		—	—
Karbowanice (po 1000)	5.00	7.00		—	—
Grzywny (po 500 i wyżej)	7.00	10.00		—	—
Franki franc.	100.00	106.00		—	—
Franki szwajc.	190.00	210.00		—	—
Funty sterlingi	465.00	485.00		—	—
Dolary amerykańskie	1375.00	1475.00		—	—
Dolary kanadyjskie	1150.00	1250.00		1200	—
Marki niemieckie po 1000	2050.00	2150.00		—	—
„ „ po 100	1950.00	2050.00		—	—
„ „ (drobne)	1850.00	1900.00		—	—
Lei rumuńskie po 500	2000.00	2200.00		—	—
„ „ drobne	1900.00	2100.00		—	—
Liry włoskie	62.00	63.00		—	—
Czeskie korony	1900.00	2100.00		—	—
Korony austr. niem. stempl	190.00	210.00		—	—
Franki belgijskie	—00	—00		—	—
Korony szwedzkie	—00	—00		—	—
Korony duńskie	—00	—00		—	—
Korony norweskie	—00	—00		—	—
Marki fińskie	—00	—00		—	—
Floreny holenderskie	—00	—00		—	—
VI. Dewizy.					
Londyn	4700.00	4900.00		—	—
Paryż	102.00	112.00		—	—
Zurych	200.00	220.00		—	—
Praga	2050.00	2200.00		—	—
Wiedeń	205.00	230.00		—	—
Berlin	2100.00	2250.00		—	—
Nowy Jork	1325.00	1450.00		—	—
VII. Rata bankowa.					
Stopa eskontowa K. P. P. 6%					

* Paryż. Stastyka przywozu i wywozu na miesiąc maj br. wykazuje w porównaniu z pierwszymi 5 miesiącami 1920 dla przywozu zmniejszenie się przywozu towarów z zagranicy na 7 033,551,000 fr. wywóz osiągnął w tym miesiącu sumę 1,221,828,000 fr.